

CO BIBLIA MÓWI O NAUCZANIU I PASTERSTWIE KOBIET W KOŚCIELE

Na wstępie chciał bym przypomnieć, że Biblia jest tekstem natchnionym przez Boga, więc także ponadczasowym. Nie można zatem treści "niewygodnych" dezaktualizować twierdzeniem, iż chodzi tam o sprawy kulturowo-obyczajowe, które w dzisiejszych czasach nie występują. Nauka Apostolska, to ustanowione przez Boga zasady funkcjonowania Kościoła, które obowiązują każdego odrodzonego człowieka od dnia jego nowego narodzenia do dnia jego śmierci lub przyjścia Pana. Bóg w żaden sposób niczego w tej kwestii nie zmienił, dlatego wszelkie próby dezaktualizowania czegokolwiek z Nowego Testamentu są najzwyczajszym buntem przeciwko Bożemu prawu.

KTO JEST PASTERZEM OWIEC?

W oryginalnych manuskryptach Biblijnych nigdzie nie występuje słowo pastor, gdyż jest to łacińskie określenie pasterza. W Biblii występuje greckie określenie „*Episkopos*”, które dosłownie znaczy: strzegący, troszczący się, nadzorujący (opiekun, przełożony). „*Episkopos*” to człowiek powołany na przełożonego zboru. „*Episkopos*” to dojrzały duchowo brat, którego zadaniem jest nauczanie, oraz strzeżenie społeczności przed fałszywymi prorokami i ich naukami.

W manuskryptach Biblijnych występuje też słowo „*Presbiteros*”, które określa braci zasiadających w radzie starszych. Rada starszych ma być w zborze ciałem czuwającym, aby wszystkie sprawy dotyczące zgromadzenia Pańskiego odbywały się zgodnie z nowotestamentowymi zasadami, które wyznaczył Jezus Chrystus. Członków rady starszych powinien wyznaczać założyciel zboru lub jego członkowie, jako odpowiedź na modlitwę, a nie nominowany odgórnie etatowy pastor. Ostatecznie pastor powinien pozostawać pod kontrolą starszych, ale nigdy nie może być przełożonym starszych, bo wtedy zbor przestaje być zgromadzeniem Pańskim, a zaczyna być korporacją lub sektą

Te dwie funkcje wiążą się z wykonywaniem ściśle określonych zadań. Biblia nigdzie nie klasyfikuje pasterzy nad radą starszych, gdyż „pasterz”, to nie jest tytuł, ani stopień w kościelnej hierarchii, tylko bardzo odpowiedzialne powołanie. Te dwa powołanie nigdzie w Biblii nie odnoszą się do kobiet.

CO BIBLIA MÓWI O HIERARCHII W RODZINIE?

Żony, bądźcie uległe swoim mężom jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała którego jest Zbawicielem. Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony we wszystkim podlegają swoim mężom. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo (Ef 5:21-26).

List Efezjan 5:26 mówi, że Jezus umiłował swój Kościół w taki sposób, że poświęcił dla nas samego siebie, czyli poświęcił własne życie, aby przysposobić nas do świętego życia, oczyściwszy nas kąpielą wodną (z naszych grzechów) i swoim Słowem (z błędnego myślenia), abyśmy byli czysti duchowo i nie mieli żadnych skaz ani braków, i przynosili Bogu chwałę.

Życie Jezusa było przykładem świętego życia i pokory wobec Słowa Bożego, dlatego każdy pobożny mąż, w pierwszej kolejności ma być przykładem świętego życia dla swojej żony i dla swoich dzieci. W taki sposób mąż ma miłować żonę, aby była czysta duchowo i nie miała żadnych skaz ani braków.

Dla cielesnych ludzi ważniejszy jest komfort życia niż wypełnianie woli Boga, dlatego cielesni mężowie dla "świętego spokoju" wolą zaspokajać pożądliwości swoich żon, zamiast prowadzić je do uświęcenia, a cielesne żony nie chcą być posłuszne swoim mężom jak Panu. W życiu takich ludzi nie ma duchowej przemiany, wciąż są materialistami i zborowymi plotkarzami, których życie nie przynosi przynosi Bogu chwały, tylko hańbę.

Chrześcijanin musi być głową swojej rodziny, więc nie może być chwiejnym człowiekiem, który ulega naciskom cielesnych ludzi. Jeśli chce służyć Panu, to musi mieć kręgosłup i poważanie w swoim domu (1Tm 3:11-13), bo to on ma podejmować ważne decyzje, a nie telewizor, teściowa, żona lub dzieci. Pobożny mąż nie może być partnerem swojej żony, parobkiem ani jej ogonem, który się bezwiednie za nią ciągnie, godząc się na każdą drogę i na każdą fanaberię swojej żony. Jeśli ktoś tak postępuje, to albo nie dojrzał do małżeństwa, albo nie kocha swojej żony jak Chrystus Kościół, dlatego jest mu obojętne, jak jego żona skończy.

Człowiek, który chce odzwierciedlać Chrystusa nie może ulegać pożądliwościom cielesnych ludzi, bo wtedy jest jak ameba, która zawsze płynie z prądem, bo nie ma oczu, rozumu ani kręgosłupa. Mąż, który kocha swoją żonę jak Chrystus Kościół, prowadzi swoją żonę do uświęcenia, dlatego nie będzie spełniał jej cielesnych zachcianek przeciwnych zamysłom Ducha (Rz 13:12-14), bo wie, że w ten sposób sam dryfuje na manowce. Mąż, który myśli jak Chrystus, nie toleruje uczynków ciemności swojej żony, bo chce, aby była nienaganna przed Panem i nie miała żadnych duchowych braków. Tak samo postępuje pobożna żona. W taki sam sposób Bóg uczy wychowywać dzieci. Dlatego odpowiedzialny mąż, który kocha swoją rodzinę jak Chrystus Kościół, będzie pełnym prawdy i łaski przykładem posłuszeństwa Słowu Bożemu, dbającym by jego małżonka w niczym nie przypominała Izebel, a on Achaba. Aby jego synowie nie byli bezmyślni Gehazi, a córki nie czerpały wzorców z YouTube.

Kobieta niech się uczy w cichości z całą uległością. Natomiast nie pozwalam kobiecie nauczać ani władać mężem, ale ma mu być poddana, bo pierwszy był ukształtowany Adam, a potem Ewa (1Tm 2:11-13).

Greckie Słowo *mąż* (*andros*), w zależności od kontekstu oznacza małżonka lub mężczyznę. Więc chodzi tutaj zarówno o małżonka jak i o mężczyznę w zborze. Natomiast użyte w Biblii Warszawskiej słowo *wynosić się* (gr. *aithentein*), dosłownie znaczy władać lub dominować. Widzimy więc wyraźnie, że w tym fragmencie chodzi o dominację kobiety zarówno nad swoim mężem, jak i nad mężczyznami w zborze. Dlatego apostoł Paweł odwołuje się tutaj do stworzenia pierwszych ludzi. Jak wiemy z drugiego rozdziału Księgi Rodzaju, Adam, jako mężczyzna został stworzony przez Boga jako pierwszy, natomiast kobieta powstała jako druga, aby być pomocą dla męża. A pomoc, to nie szyja, przewodniczka ani nauczycielka! Wskazują na to poniższe wersety.

Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego. Nadał więc człowiek nazwy wszelkiemu bydłu i ptactwu niebios, i wszelkim dzikim zwierzętom. Lecz nie znalazła się wśród nich odpowiednia dla niego pomoc. (Rdz 2:18 i 20)

Osoby Adama i Ewy przedstawiają tutaj zarówno ogólnie pojętych mężczyzn i kobiety, ale także Boże małżeństwo, gdyż Adam i Ewa byli małżeństwem, które połączył Bóg; w przeciwieństwie do wielu innych małżeństw, które zostały połączone przez wiele różnych czynników, za wyjątkiem Boga.

Dopiero ona jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała. Będzie się nazywała mężatką*, gdyż z męża została wzięta (Rdz 2:23).

(* Użyta tutaj odmiana jest nieprzetłumaczalna na język Polski. Mężczyzna w języku hebrajskim, to „Isz”, a kobieta, to „Isza”, dlatego polsku wychodzi: mąż i mężatka)

Fakt, że kobieta została stworzona jako pomoc dla Adama wskazuje, że kobieta nie może dominować nad mężczyzną. Właśnie ten aspekt akcentuje tutaj apostoł Paweł. Bóg mówi nam że to kobieta zgrzeszyła pierwsza, gdyż jako istota bardziej wrażliwa i odczuwająca bardziej emocjonalnie niż mężczyzna, jest nieco bardziej podatna na działanie fałszywej informacji, dlatego to mężczyzna bardziej nadaje się do sprawowania władzy, gdyż jest mniej od kobiety emocjonalny, a tym samym bardziej logiczny i przez to nieco trudniej jest go oszukać.

Kierownictwo mężczyzn w Kościele potwierdza cała Biblia i nie są to kwestie wynikające z tradycji bliskiego wschodu, ale informacja, którą Bóg przekazał Kościołowi. Chcę podkreślić, że jeśli chodzi o lud Boży, to w całej Biblii nie znajdziemy ani jednego pozytywnego przykładu panowania kobiety nad mężczyzną. Pan Bóg wielokrotnie przestrzega nas na przykładach Samsona, Achaba czy Listu do Tiatyry, że jeżeli kobiety zaczynają dominować nad mężczyznami lub nauczać w zborze Bożym, to nigdy nie wyniknie z tego nic dobrego, gdyż jest to wdrażanie do Kościoła pogańskiej hierarchi autorytetów. Problem sprawowania władzy jednej płci nad drugą dotyczy całej ludzkości, ale świat w większości sprawach nie słucha Boga. My natomiast jako chrześcijanie jesteśmy zobowiązani do bycia posłusznymi nauczaniu Biblii, ponieważ to do nas, tzn Kościoła Bożego, kierowane są te Słowa.

POWOŁANIA KOBIEC WYNIKAJĄCE Z BIBLII

W tym czasie Izraelitów sądziła prorokini Debora, żona Lappidota, która siedziała pod palmą Debory między Ramą a Betelem na pogórzcu efraimskim i synowie Izraela przychodzili do niej na sąd. Posłała ona wezwanie do Baraka, syna Abinoama z Kedesz-Naftali i kazała mu powiedzieć: Oto tak nakazuje JHWH, Bóg Izraela: Wyrusz i pociągnij na górę Tabor, i weź ze sobą dziesięć tysięcy mężów z synów Naftaliego i Zebulona, a Ja ściągnę nad potok Kiszon Syserę, wodza wojsk Jabina wraz z jego wozami i z jego zgiełkliwą gromadą, i wydam go w twoją rękę. Barak kazał jej odpowiedzieć: Pójdę jeśli ty pójdziesz ze mną, lecz jeśli ty nie pójdziesz ze mną, to nie pójdę. A ona rzekła: Pójdę z tobą, ale nie tobie przypadnie sława wyprawy na którą pójdziesz, gdyż Pan wyda Syserę w ręce kobiety. Wstała więc Debora i wyruszyła z Barakiem do Kedesz. I zwołał Barak Zebulonitów i Naftalitów do Kedesz, i dziesięć tysięcy mężów szło za nim; szła z nim też Debora (Sdz 4:4-10).

Debora nie była nauczycielem w Izraelu, tylko sędzią i prorokinią. Sędziów powoływał Bóg aby sądzili Jego lud i ratowali go od nieszczęść.

W tym czasie JHWH wzbudzał sędziów i ci ratowali ich z rąk ich łupieżców. (...) Ilekroć JHWH wzbudzał im sędziów, to JHWH był z tym sędzią i wybawiał ich z rąk ich wrogów póki żył ten sędzia, gdyż JHWH litował się nad ich skargami na ich gnębieli i ciemiężców (Sdz 2:16 i 18).

Mężczyźni będący sędziami pełnili również funkcje przywódcze, jednakże Debora będąc prorokinią i sędzią nigdy nie należała do grona przywódców. Gdy zaś zaistniała potrzeba powołania przywódcy, to został wyznaczony do tego celu mężczyzna, Barak.

Polecam wam naszą siostrę Febę, która jest diakoniszą zboru w Kenchreach, abyście ją przyjęli w Panu jak przystoi świętym i wspierali ją w każdej sprawie, jeśliby czegoś potrzebowała, bo była wielce pomocna także dla mnie (Rz 16:1-2).

Greckie słowo diakon (*diakonos*) oznacza sługę lub pomocnika. Tak więc siostra Feba była służebnicą zboru w Kenchreach. Z tego fragmentu też nie wynika, że nauczała lub miała władzę nad mężczyznami. To kolejny przykład, że przywództwo w zgromadzeniu Pańskim należy do mężczyzn.

Pozdrówcie Andronika i Junię, moich rodaków i współwięźniów, którzy są zaszczytnie znani między apostołami, a którzy już przede mną byli chrześcijanami (Rz 16:7).

Na podstawie powyższego fragmentu próbowano mnie kiedyś przekonać, że w starożytnych czasach kobiety też były apostołami. Tylko, że w greckich manuskryptach nie jest to pan Andronik z panią Junią, lecz bracia Andronikon i Iounian.

CZY KOBIECIE WOLNO NAUCZAĆ W ZBORZE ?

Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości, bo nie pozwala się kobiecie nauczać ani wynosić nad męża, natomiast powinna zachowywać się spokojnie. Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech. Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, świętobliwości i w skromności. (1Tm 2:11-15)

Powyższy fragment nie mówi, że kobieta nie powinna nauczać. W tej kwestii Bóg stawia sprawę bardzo stanowczo. Apostoł Paweł napisał: „nie pozwala się kobiecie nauczać”, dlatego w całej Biblii nie ma ani jednego przypadku nauczającej kobiety. Kobieta ma się uczyć w cichości i w pełnym podporządkowaniu. *Cichość* (*esnchia*) = zachowywanie spokoju. *Uległość* (*ipotage*) = podporządkowanie mężowi oraz starszym swojego zgromadzenia. Z omawianym zagadnieniem ma też związek poniższy fragment dotyczący porządku na zgromadzeniach Bożego ludu.

Niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić, lecz niech będą podporządkowane zgodnie z prawem. A jeśli chcą się czegoś dowiedzieć, to niech pytają swoich mężów w domach, bo nie wypada, aby kobieta publicznie zabierała głos podczas zgromadzenia. (1Kor 14:34-35)

Werset 14:35 jednoznacznie wskazuje, że chodzi tutaj o sytuacje, gdy omawiane jest coś, co może być niezrozumiałe i wymaga dopowiedzenia. Wskazuje na to greckie znaczenie słów - dowiedzieć, czyli precyzyjnie nauczyć. Więc jeśli kobiety czegoś nie rozumieją, to nie powinny robić zamieszania podczas zgromadzenia, ale mają pytać swoich mężów w domach. To nakłada dodatkowy obowiązek na mężczyzn, aby w domach wykładali swoim żonom niezrozumiałe dla nich kwestie.

A co z kobietami, które nie mają mężów? Te powinny pytać starszych, a najlepiej tego, który głosił niezrozumiałość dla nich rzecz. Oczywiście, każda kobieta powinna także prosić Boga o mądrość. W dzisiejszych czasach już sama myśl o podporządkowaniu się mężowi czy radzie starszych jest dla wielu pań nie do przyjęcia, gdy pogański świat nieustannie mówi o równouprawnieniu kobiet. Jednak równouprawnienie o którym mówi świat, nie ma na celu wyświadczenia kobietom jakiegoś szczególnego dobra, tylko chce wykluczyć z ludzkiego życia Bożego prawo, aby zniszczyć Boży wzorzec rodziny. W wyniku owego "równouprawnienia" kobiety będą musiały 10 lat dłużej pracować na emeryturę, aby w tym czasie światopogląd ich dzieci mogło kształtować państwo.

Bóg nie ma uprzedzenia do kobiet. On ustanowił ten porządek w celu ochrony rodziny i myślenia kobiet przed pogańskimi filozofiami i trudami życia związanymi z braniem odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Według Pisma Świętego, kobieta poddająca się "władzy" mężczyźni, ma w tym względzie pełne Boże błogosławieństwo. Kobieta stanowi odpowiednią pomoc dla mężczyzny i uzupełnienie tylko wtedy, gdy jest jego pomocą.

Osobiście znam bardzo wiele tragi-komicznych "wierzących" małżeństw, gdzie zbuntowana żona całe życie ustawia swojego męża po kątach, bo ona ma własny system wartości i oceny świata, tyle że diametralnie odmienny od biblijnego. Ten problem staje się jeszcze poważniejszy, gdy tacy mężowie zostają pastorami lub starszymi zboru, gdyż taka kobieta ma wtedy wpływ na funkcjonowanie całej społeczności. W naszym kraju jest wiele zborów w których nastąpiło wiele niszczących rozłamów. W większości przypadków, scenariusz tych zdarzeń był zawsze taki sam. Najpierw jakaś grupa siostr pojechała na konferencję przebudzeniową do ekskluzywnego hotelu, podczas której jakaś "wierząca" feministka "prorokowała" im, że "Bóg chce, aby były głowami, a nie ogonami i od dzisiaj "Pan" je powołuje do nauczania ... ble, ble, ble".

Scenariusz numer dwa, to sytuacje gdy w zborach zaczynają prorokować kobiety, które nie wykazują cech biblijnych proroków. Zazwyczaj są to jakieś ambitne zborowe "gwiazdy", albo żony starszych lub pastorów, o których wiadomo, że kręcą swoimi mężami jak chcą, a ich cielesność dominuje nie tylko w ich domach. Na początku prorocstwa takich kobiet mogą nie budzić zastrzeżeń, jednak z czasem zaczynają się przeradzać w prorocze wykłady przebudzeniowych nauk. Za takimi kobietami zawsze stoi inny duch, oraz spore grono ich fanek, starających się zdominować autorytet starszych lub przełożonego zboru. Finałem tego jest zawsze rozłam, którego skutkami są nawet rozbite małżeństwa, gdyż kobiety ducha Jezebel, nie mając za sobą Ducha Świętego, zaczynają manipulować, aby za wszelką cenę dopiąć swego. Dlatego zawsze należy pamiętać, że znaczące dary otrzymują tylko osoby pokorne, dojrzałe duchowo i w pełni oddane Słowu Bożemu. Osoby niedojrzałe duchowo mogą otrzymać jedynie dar modlitwy w innych językach.

Chciałbym tutaj dodać, że Bóg nakłada na mężczyzn obowiązek szanowania siostr, bo kobiety są dla Boga tak samo ważne jak mężczyźni (1Kor.11:11), jednak kobiety zostały zwolnione z przywództwa i nauczania, na rzecz wychowywania dzieci, tworzenia ciepła rodzinnego i uczenia innych kobiet, „*aby miłowały swoich mężów i dzieci, aby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre i uległe swoim mężom, aby nie przynoszono ujmy Słowu Bożemu*” (Tyt 2:1-5).

JAK KOBIECY UZASADNIAJĄ FAKT PEŁNIENIA FUNKCJI PASTORA?

Jedne mówią: "dostałam powołanie od Boga - Bóg mnie namaścił". Jeżeli Bóg zabronił kobietom nauczać, to na pewno teraz nie będzie sobie zaprzeczał, gdyż Bóg nie robi niczego wbrew temu, co powiedział w Piśmie. Tego typu argumenty cechują wszystkie zwodnicze nurty religijne, gdzie pozabiblijne objawienia, będące w jawnym konflikcie z Pismem, są stawiane ponad Słowem Bożym.

Natomiast inne kobiety twierdzą mówią: "Mój mąż jest pastorem, a ponieważ stanowimy jedność, to ja nauczam w autorytecie mojego męża". To jest oczywisty absurd, ewidentnie niezgodny z Pismem. Idąc za tym tokiem myślenia można by założyć, że żona proroka może prorokować "w autorytecie swojego męża", a żona brata obdarzonego darem uzdrawiania może uzdrawiać "w autorytecie swojego męża". Niestety Biblia nigdzie nie wspomina o przechodzeniu powołań lub darów Ducha Świętego z męża na żonę.

Powoływanie kobiet na pasterzy bądź starszych, jest poważnym zagrożeniem dla Kościoła. Przykłady wielu zborów w Polsce i na świecie bardzo wyraźnie pokazują, że jeśli gdzieś zostają złamane jakiegokolwiek biblijne zasady funkcjonowania Kościoła, tam w krótkim czasie pojawia się fala fałszywych prorocstw, niebiblijnych objawień, wierzeń oraz praktyk doprowadzających do duchowej ruiny całej społeczności, a wiele osób do całkowitego upadku. Biblia mówi, że czasy w których przyszło nam żyć, cechuje największe odstępstwo i największa aktywność duchów zwodniczych w dziejach świata. Jeśli więc jakaś kobieta w waszym zborze ubiega się o funkcję starszego, nauczyciela lub pasterza, to pewne są wtedy tylko dwie rzeczy: (1) Nie jest ona posłuszna nauczaniu apostołskiemu i swoje apetyty stawia wyżej niż posłuszeństwo Chrystusowi. (2) Na pewno nie prowadzi jej w tym Duch Święty. A jeśli do tego prorokuje, wtedy jest to typowe działanie duchów zwodniczych.

Warto tutaj zaznaczyć, iż przywództwo i dominacja kobiet jest typową cechą dla większości kultów pogańskich, oraz sekt. Począwszy od staro babilońskich prostytutek świątynnych pełniących rolę kapłanek, kultu Vicca oraz wszystkich neopogańskich ekologicznych kultach "Matki Ziemi" (Gaja), przewodnie rolę zawsze pełni kobiety. Natomiast w ideologii New Age, feminizm jest jedną z wiodących sił wdrażania Nowego Porządku Świata. Te wszystkie religie łączy jedna wspólna cecha, którą jest bunt wobec Bożego Słowa.

PUENTA

„Ale ty mów zgodnie ze zdrową nauką, że starsi mają być trzeźwi, poważni, wstrzemięźliwi, szczerzy w wierze i miłości, oraz cierpliwi. Starsze kobiety też mają zachowywać się godnie, jak przystoi świętym. Nie mają być skłonne do obmowy ani nadużywać wina, tylko dawać dobry przykład. Niech pouczają młodsze kobiety, aby miłowały swoich mężów i dzieci, aby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre i uległe swoim mężom, aby nie przynoszono ujmy Słowu Bożemu” (Tyt 2:1-5).

Kobieta w Kościele nie może być przywódcą, pastorem ani starszym. Nie może też nauczać. Powinna natomiast uczyć własne dzieci i pouczać inne kobiety, aby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre i mężom swoim uległe > *aby nie przynoszono ujmy Słowu Bożemu (Tyt 2:5).*

Ponieważ posłuchałeś swojej żony i jadłeś z drzewa z którego ci zabroniłem, mówią: Nie wolno ci z niego jeść. Od teraz, z powodu ciebie ziemia będzie przeklęta i w trudzie będziesz się żywił po wszystkie dni twój życia! (Rdz 3:17)

Pierwsi ludzie upadli przez zwiedzioną kobietę, która będąc pod wpływem szatana, nie zapytała w domu swojego męża, czy to, co powiedział szatan jest zgodne ze Słowem Boga, tylko zaczęła bezmyślnie powtarzać to, co od niego usłyszała. Ten sam błąd popełnia wiele siostr po konferencjach dla kobiet. Bóg miał wtedy pretensje do Adama, bo to on miał myśleć i decydować, a ona miała mu tylko pomagać w pracy. Gdy Adam przestał myśleć i zaczął słuchać Ewy, w wyniku czego sam też złamał Boże prawo, to w ich życiu pojawił się duchowy problem. Jego bierność ściągnęła na ich życie przekleństwo, które można dostrzec także dzisiaj w wielu chrześcijańskich rodzinach i zborach, w których bezmyślni mężczyźni ulegają zbuntowanym kobietom. Tacy mężowie powinni nakrywać głowy podczas modlitwy i nigdy nie powinni być pastorami ani starszymi zborów, „bo jeśli ktoś nie umie zarządzać we własnym domu, to jak będzie się troszczył o Boże zgromadzenie?” (1Tm 3:5)

Mam ci za złe, że pozwalasz, aby niewiasta Izebel podawała się za prorokinię i nauczała, i zwozdiła moje sługi, aby dopuszczali się duchowego cudzołóstwa i spożywali rzeczy ofiarowane bożkom. Dałem jej czas, aby się opamiętała, ale ona nie chce się opamiętać ze swojego wszeteczeństwa. Toteż rzucę ją na łożo, a tych którzy z nią cudzołożą wtrącę w wielki ucisk, jeśli się nie opamiętają ze swoich czynów (Obj 2:20-22).

Zwróć uwagę na początek powyższego wersetu. Jezus nie ingeruje od razu w życie Izebel, ale najpierw zwraca się do przełożonego zboru w Tiatyrze i obarcza go winą za zaistniałą sytuację, mówiąc: „mam ci za złe że pozwalasz”. Niech ten fragment będzie dla wszystkich przestroga hamującą cielesne pragnienia i wybujałe ambicje, aby nikt z nas nie skończył jak Gehazi, który był uczniem wielkiego proroka, ale marnie skończył, bo wyciągał swoje ręce po rzeczy, które nie były dla niego. Dlatego Bóg mówi: „nie oddawaj kobietom swojej siły i nie chodź drogami na których gubią się królowie” (Prz 31:3). „Ludu mój! Ciemiężcami mojego ludu są dzieci, a kobiety nim rządzą. Ludu mój! Twoi przewodnicy są zwodzicielami, bo wypaczają drogi którymi masz chodzić” (Iz 3:12).

Posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszc barana, bo nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem jak czary, a upieranie się przy swoim, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom (1Sm 15:22-23).

W tym temacie polecamy też tekst pt: [ŻONA STARSZEGO](#)